



**STOWARZYSZENIE OBRONA ZWIERZĄT**  
ul. 11 Listopada 29, 28-300 Jędrzejów  
tel. 607-171-458, www.obrona-zwierzat.pl  
**KRS 0000292939 REGON 260199276 NIP 656-22-72-801**  
Alior Bank S. A. **75 2490 0005 0000 4500 7398 2092**

*“Możemy człowieka ocenić po tym, jak traktuje zwierzęta” - Immanuel Kant (1724-1804)*

---

Jędrzejów, 10.06.2016 r.

**Sąd Rejonowy w Pińczowie**

**I Wydział Cywilny**

sygn. akt I C 79/16

**Pismo procesowe powoda**

W odpowiedzi na argumenty podniesione przez pozwaną w sprzeciwie od nakazu zapłaty z dnia 31.12.2015 r., sygn. akt I Nc 1089/15, powód argumentuje jak poniżej:

***I.***

Nie może być prawdziwym fakt udzielenia pomocy weterynaryjnej psu, którego dotyczy niniejsze postępowanie, przez Gminę Jędrzejów w ramach umowy z lek. wet. Przemysławem Zakrzewskim.

Po pierwsze, Burmistrz Miasta Jędrzejów informując o zakresie pomocy weterynaryjnej udzielonej bezdomnym zwierzętom w latach 2014-2015 wykluczył, aby pomoc taka została psu udzielona. Organ wyraźnie zaznaczył, że wszystkie zwierzęta, które zaopatrzone weterynaryjnie, ostatecznie nie przeżyły (dowód nr 10 załączony do pozwu: odpowiedź organu Gminy Jędrzejów z dnia 30.06.2015 r.).

Po drugie (i ważniejsze), z dokumentacji leczenia zwierzęcia w Przychodni Weterynaryjnej Bilsce s.c. w Kielcach wynika, że zwierzę nie otrzymało wcześniej żadnej opieki weterynaryjnej. W badaniu stwierdzono m.in.: *Złamanie otwarte dalszej części k. łokciowej i promieniowej oraz rany na lewej tylnej łapie zabrudzone w sierści i ziemi. (...) Rana okolicy złamania mocno zabrudzona i ropiejąca, na skórze widoczne odchody pcheł i pchły. (...) W trakcie zabiegu kości zmienione w stanie zapalnym (...) Złamanie prawdopodobnie kilkudniowe.*

Obraz stwierdzony w badaniu wykonanym natychmiast po przewiezieniu psa z ZUK do zakładu leczniczego wskazuje, że wbrew temu co twierdzi Gmina, zwierzęciu nie zapewniono wcześniej stosownej pomocy weterynaryjnej, a wszelkie czynności gminnego lekarza weterynarii przy psie najwyraźniej ograniczyły się do odnotowania czegokolwiek w książce leczenia zwierząt (na co wskazuje również schematyczność i lakoniczność wpisów). Ponadto kontrowersje musi budzić „pomoc rannemu zwierzęciu”, której wynikiem jest pozostawienie go na mrozie, z otwartym złamaniem, w brudnym boksie, zamiast umieszczenia, zgodnie z zapisami ustawy o ochronie zwierząt oraz uchwały nr L/444/14 Rady Miejskiej w Jędrzejowie z dnia 28.03.2014 r. w sterylnym gabinecie weterynaryjnym, po operacyjnym zaopatrzeniu złamania. Powyższe wskazuje, że pozwana mija się z prawdą podając, że zwierzę otrzymało jakkolwiek (nie mówiąc o adekwatnej) pomoc medyczną.

## *II.*

Powód kwestionuje również stanowisko pozwanej jakoby powodowe Stowarzyszenie dnia 24.01.2015 r. „adoptowało” psa od ZUK, po czym miało się „czuć jak właściciel”. Jak wskazano w pozwie, przejęcie zwierzęcia nastąpiło wskutek konieczności uchylecia stanu bezprawnego niewykonywania ustawowych obowiązków przez Gminę. Fizyczne przejęcie psa było niezbędne, celem udzielenia mu pomocy i usunięcia przyczyny jego niepotrzebnego cierpienia. Ponadto przedstawicielowi Stowarzyszenia nie wydano (ani w momencie zabierania zwierzęcia, ani później) do podpisania żadnych dokumentów, w tym i takich, które świadczyłyby o tym, iż Gmina przekazała tego psa Stowarzyszeniu w ramach tzw. „adopcji”.

Podobnie nie polega na prawdzie twierdzenie pozwanej, jakoby „z możliwości adopcji” zwierząt przetrzymywanych w ZUK korzystali wcześniej wielokrotnie przedstawiciele powodowego Stowarzyszenia. Jak już wskazano w pozwie, Burmistrz i pracownicy Gminy nigdy nie przeszkadzali w faktycznym zabieraniu zwierząt przez Stowarzyszenie, tolerując to jako dla siebie wygodne, a jednocześnie działaniom tym przez lata nie towarzyszyły jakiegokolwiek umowy ani formalności, a tym bardziej dokumenty „adopcji”. Dopiero po wystosowaniu przez Stowarzyszenie wezwania do zapłaty za przedmiotowego psa, Gmina Jędrzejów od maja 2015 r. zmusza osoby zabierające zwierzęta z terenu ZUK do podpisywania zobowiązania o zrzeczeniu się na przyszłość wszelkich roszczeń finansowych wobec Gminy, a ew. dotyczących przekazywanych zwierząt. Dowodzi to tezy, że Gmina Jędrzejów nadal nie traktuje tych zwierząt jako przedmiotu opieki gminnej, a raczej jako odpad komunalny, którego należy się niezwłocznie pozbyć.

## *III.*

Powód kwestionuje także argumenty podniesione w ostatnim akapicie uzasadnienia sprzeciwu. W szczególności powodowe Stowarzyszenie ocenia, że przedsięwzięcie organizacyjne w zakresie

zapewnienia opieki weterynaryjnej zwierzętom poszkodowanym w wypadkach drogowych, które przygotowała Gmina Jędrzejów, w przypadku zdarzenia opisanego w pozwie okazało się rażąco niewydolne. Przejęcie zwierzęcia przez powoda i podjęcie jego leczenia było kwestią konieczności. Uznano także za bezcelowe konsultowanie podjętych metod leczenia z Gminą, która porzuciła zwierzę z otwartym złamaniem (ofiara zdarzenia drogowego) na dwa dni na mrozie w brudnym boksie.

W kwestii braku uzyskania zgody Gminy na „adopcję” psa powód wskazuje, iż ani Gmina ani Stowarzyszenie w żadnym momencie nie stały się właścicielami zwierzęcia. Najwyraźniej umknęło uwadze Gminy, że status bezdomności zwierzęcia, zgodnie z art. 4 pkt 16 ustawy o ochronie zwierząt, wynika właśnie z niemożności ustalenia właściciela zwierzęcia. Podjęcie opieki przez podmiot zobowiązany na mocy ustawy (gminę), czy też przez organizację społeczną, nie czyni z jednego bądź drugiego podmiotu właściciela. Z kolei względy celowości wymagały od Stowarzyszenia, aby dla psa potrzebującego dalszej kosztownej rekonwalescencji jak najszybciej znaleźć odpowiedzialnego właściciela. Niezwłoczne przekazanie psa osobie chętnej sprawować nad nim trwałą opiekę, leżało więc w najlepszym interesie Gminy.

W związku z powyższym, postulat Gminy o rzekomym obowiązku zwrotu jej psa do dalszego leczenia, tudzież do przekazania go do schroniska, należy uznać za niedorzeczny, a co najważniejsze za skrajnie niekorzystny dla interesu samej Gminy. Gmina broniąc się w niniejszej sprawie przed roszczeniem powoda nie dostrzega (lub też nie chce dostrzec), że takie działanie byłoby dla niej niepożądane przynajmniej z 2 powodów.

Po pierwsze, przekazywanie przez Gminę Jędrzejów zwierząt do schroniska w Wojtyszkach jest działaniem bezprawnym. Jak wskazano w pozwie, zgodnie z orzecznictwem sądów administracyjnych (np. wyrok Naczelnego Sądu Administracyjnego z dnia 17.03.2015 r., sygn. akt II OSK 2136/13), układ w którym do schroniska trafiają zwierzęta spoza gminy, której organ udzielił zezwolenia na prowadzenie schroniska, jest nielegalny. Tak więc Gmina Jędrzejów, pomimo znajomości treści i znaczenia tego wyroku, świadomie przekazuje zwierzęta podmiotowi nieuprawnionemu, czemu powodowe Stowarzyszenie, statutowo sprawujące nadzór i kontrolę nad przestrzeganiem przepisów i praw w dziedzinie ochrony zwierząt, stanowczo się sprzeciwia. Ponadto, przekazywanie zwierząt do tego konkretnego schroniska jest niehumanitarne z racji warunków tam panujących (aktualnie trwające postępowanie sygn. akt 3 Ds. 1196/14 Prokuratury Rejonowej w Sieradzu dot. znęcania się nad zwierzętami).

Po drugie, szybka adopcja, w miejsce zwrotu psa Gminie i wywiezienia go w konsekwencji do schroniska w Wojtyszkach, leżała w finansowym interesie Gminy, która zaoszczędziła w ten sposób horrendalnych wydatków związanych z dożywotnim *de facto* utrzymaniem kolejnego psa w schronisku.

Przedsiębiorstwo w Wojtyszkach czerpie bowiem korzyści z utrzymywania w nim psów przez jak najdłuższy czas, gdyż opłata uiszczana jest za dobę pobytu zwierzęcia. Stąd wynika arytmetyczny przyrost kosztów utrzymywania zwierząt w schronisku, ponoszonych przez Gminę Jędrzejów od początku podpisania umowy. I tak, pomimo spadku liczby odlawianych w kolejnych latach psów, koszty rosną dramatycznie:

<b>rok</b>	<b>kwota wydatkowana na schronisko</b>	<b>liczba przekazanych psów</b>
2011	40.559,25 zł	42
2012	127.724,40 zł	45
2013	271.492,92 zł	64
2014	299.817,50 zł	48
2015	385.493,07 zł	24

Pomysł opłaty dobowej powoduje, że „adopcje” są niepożądane, a wręcz szkodliwe dla wyniku finansowego schroniska, zatem faktycznie nie są praktykowane. Zgodnie z najnowszym raportem Najwyższej Izby Kontroli, opublikowanym dnia 04.06.2016 r. nt. zapobiegania bezdomności zwierząt (<https://www.nik.gov.pl/plik/id,10893,vp,13236.pdf>):

„Z kolei duże obiekty przyjmujące znaczną liczbę zwierząt, osiągały mierne wskaźniki adopcji (pomimo, iż liczba adopcji była znaczna). Trafiające tam zwierzęta często pozostają na „dożywocie”, mają małe szanse na opuszczenie schroniska. Ponieważ schroniska te oferowały zapewnienie opieki dowolnej liczbie zwierząt za niską opłatą, były często wybierane przez gminy.

*Schronisko w Wojtyszkach w latach 2014-2015 przekazało nowym właścicielom 521 i 515 zwierząt, co stanowiło tylko 10% i 11% zwierząt przebywających w schronisku (ok. 5 tys. i 4,6 tys. w roku). Za każdy dzień opieki w tym schronisku gminy płaciły za psa od 5 zł do 7 zł.*

(...)

W przypadku podmiotów utrzymujących zwierzęta za dzienną stawkę pobytową, oddawanie ich do adopcji nie leżało w interesie schroniska, a jak najdłuższe przetrzymywanie zwierzęcia stanowiło stałe źródło dochodu.” (str. 19/20 raportu).

Ostatecznie podkreślić należy, że pies, którego dotyczy sprawa, z obiektywnych przyczyn był przypadkiem skrajnie „nieadopcijnym” - stary, ślepy samiec, z ciężkim urazem, o głównie czarnym umaszczeniu i niepozornym wyglądzie. Z 10-letniego doświadczenia powodowego Stowarzyszenia

wynika, iż kosztowna rekonwalescencja nieefektownego mieszańca kaleki skutecznie odstrasza potencjalnego adoptującego nawet z małego, transparentnie działającego schroniska, a co dopiero jeśli chętny ma wybór spośród 5 tysięcy innych psów przebywających w niepromującym „adopcji” kombinacie w Wojtyszkach. Szczególnie, że zgodnie z informacją udzieloną przez Gminę Jędrzejów, psy przez nią przekazywane do inkryminowanego schroniska mają tam większą szansę na śmierć niż „adopcję” (w załączniku dane nt ilości upadków, eutanazji i „adopcji”).

Podsumowując stwierdzić wypada, iż uratowanie życia i zdrowia psa, ukrócenie jego dalszych cierpień, sprawne przeprowadzenie akcji, minimalne koszty poniesione na leczenie zwierzęcia i niezwłoczne znalezienie dla niego właściciela, a przez to oszczędności poczynione dla Gminy, są wyłączną zasługą powodowego Stowarzyszenia, jego umiejętności organizacyjnych oraz rozbudowanej struktury adopcyjnej. Kwota żądana pozwem (500,00 zł) jest więc symboliczna i wręcz śmiesznie niska, szczególnie na tle sumy wydanej szerokim gestem w 2015 r. przez Burmistrza Jędrzejowa z publicznej kasy na obsługę umowy ze schroniskiem (385.493,07 zł).

**PREZES**  
Stowarzyszenia Obrona Zwierząt  
*Agnieszka Lechowicz*

*W załączeniu:*

*- pismo Gminy z dnia 12.05.2016 r.*

*- odpis pisma wraz z załącznikami*